




Katarzyna Krzak-Weiss

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, Polska

e-mail: weiss@amu.edu.pl

 0000-0003-0741-3281

„Wreszcie dobiłem ze składaniem do końca”. Listy Jana Kuglina do Emila Zegadłowicza

“At last I have reached the end with the typesetting”.
The Letters from Jan Kuglin to Emil Zegadłowicz

Abstract: This text includes an extensive commentary edition of the five letters of the Poznań typographer Jan Kuglin to a friend of him poet, playwright and prose writer Emil Zegadłowicz. These lists, which are today in the collection of the Special Collections Department of the University Library in Kielce, come from 1933–1938 and are evidence of close contacts between the two creators, which was contracted during Zegadłowicz’s stay in Poznań, survived the following years and resulted in numerous bibliophilic editions of his works.

Keywords: Jan Kuglin, Emil Zegadłowicz, Poznań, letters, bibliophilic editions

Słowa kluczowe: Jan Kuglin, Emil Zegadłowicz, Poznań, listy, edycje bibliofilskie

Jednym z jaśniejszych punktów pobytu Emila Zegadłowicza (1888–1941) w Poznaniu, który sam pisarz niejednokrotnie określał mianem wygania¹, była przyjaźń z osiadłym tam kilka lat wcześniej typografem Janem Kuglinem (1892–1972). Obu twórców – niepokornego duchem poetę, prozaika i dramaturga oraz wyczulonego na treść i formę mistrza słowa drukowanego – połączyła zarówno miłość do książek, jak i umiłowanie gór, skąd obaj się wywodzili². Pierwszy z nich przybył do Poznania latem 1927 r., skuszony propozycją objęcia posady kierownika literackiego Teatru Polskiego³, do czego przyznał się kilka lat później wyznając: „Było we mnie coś z chłopca jadącego na «saksy». Wyjechałem zarobkować”⁴, a „myśl opuszczenia Poznania zrodziła się tego samego dnia, kiedy tam przyjechałem, [...] jeszcze czternaście godzin po przyjeździe nie mogłem się zdecydować na rozpakowanie walizki. Dlaczego więc zostałem? Długi... Takie to proste i ludzkie”⁵. Drugi z kolei osiadł w stolicy Wielkopolski jesienią 1919 r., zaraz po powrocie ze Wschodu, dokąd trafił w październiku 1914 r. jako jeńiec wojenny⁶.

1 „Kochanemu Janowi Kuglinowi, którego obecność w Poznaniu jest mi istotną ostoją i pomocą w przetrwaniu wygnania z podzięką za wszelkie dobro” – napisał Zegadłowicz w dedykacji umieszczonej 7 VIII 1929 r. w Kuglinowym egzemplarzu ośmiu elegii poety zatytułowanych *Widma wskazówek*, wydanych przez Jana w 1928 r. (J. Kuglin, *Ze wspomnień typografa*, Wrocław 1958, s. 25). W tym samym dniu podpisał też *Dziesięć ballad o powsinogach beskidzkich*, w których napisał: „[...] Drogi – nie zapomnę nigdy Twej pomocy, którą wspomogłeś mnie na wygnaniu” (tamże, s. 27). Podobny wydźwięk miała też dedykacja umieszczona przez poetę w wydanych w 1930 r. *Nad brzegami Zodiaku*: „Drogi Jasiu – w najgorszych latach wygnania przyjaźń Twoja podtrzymywała mnie w najoporniejszych warunkach – dzięki Tobie zdołałem przekuć troski na poezje” (tamże, s. 31).

2 Więcej na temat współpracy obu twórców, zob. m.in. tamże, s. 420; M. Wójcik, *Pan na Gorzeniu. Życie i twórczość Emila Zegadłowicza*, Kielce 2005, s. 262–267 i passim; E. Bartos, *Marczyściel i pragmatyk. Emil Zegadłowicz jako kolekcjoner*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 2017, nr 20, s. 7–21; K. Krzak-Weiss, *Jak Emil Zegadłowicz o typografii gawędził. Uwagi na marginesie poznańskiej edycji „Gawędy z typografem” z 1929 roku*, „Studia o Książce i Informacji” 2018, t. 37, s. 149–162.

3 Już będąc w Poznaniu otrzymał posadę redaktora naczelnego czasopisma „Tęcza”, a także kierownika programowego Radia Poznańskiego. Jak napisała Krystyna Kolińska: „Poznań obsypał go [...] hojnie posadami, stanowiskami, zaszczytami, dając mu pokaźny kredyt zaufania i sympatii jako artyście, jako człowiekowi i pracownikowi” (K. Kolińska, *Emil i Maryla*, Warszawa 1984, s. 92).

4 S. Essmanowski, *Ariański dwór i żydowski świecznik*, „Wiadomości Literackie” 1932, R. 9, nr 43, s. 1.

5 Tamże, s. 1. Na merkantylne pobudki Zegadłowicza wskazał też m.in. Stanisław Wasylewski (idem, *Emil Zegadłowicz w Poznaniu (1927–1932)*, [w:] idem, *Wspomnienia i szkice znad Warty*, przygotował z rękopisu do druku oraz opatrzył przedmową i przypisami W. Nawrocki, Poznań 1973, s. 188–192). Więcej na temat pobytu Zegadłowicza w Poznaniu, zob. M. Wójcik, *Pan na Gorzeniu*, s. 223–289.

6 Jak wspominał: „Wypadki wojenne, postawiły mnie, wracającego z niewoli rosyjskiej, w przykrą sytuację. Moje strony rodzinne, oderwane zostały od Polski. [...] Nie było reszta po co szukać ojczystych pieleszy, gdyż już przy pierwszym przekroczeniu prowizorycznej granicy przesiedziałem się w więzieniu, a niebawem i rodzice musieli dom porzucić, by szukać tułaczego chleba w Polsce. Gdzież więc szukać chleba i ostoi? Z takim pytaniem przybyłem we wrześniu 1919 roku

W nowym, nadwarciańskim środowisku łatwo się zaaklimatyzował, szybko zyskując w nim duże uznanie⁷.

Gdy Zegadłowicz przybył do Poznania, Kuglin już od kilku lat kierował Drukarnią „Poradnika Gospodarskiego” (wnet przemianowaną na Rolniczą Drukarnię i Księgarnię Nakładową)⁸, w której odbijał nie tylko czasopismo pod tym samym tytułem oraz druki Wielkopolskiej Izby Rolniczej, ale też spełniał swoje największe marzenie w postaci wydawania publikacji bibliofilskich. Do ich tworzenia wypracował wnet własny, rozpoznawalny styl, w którym dużą rolę odgrywały: starannie dobrany materiał piśmienniczy („papier najwyższego gatunku, o ile możliwości szmaciany i ręcznie czerpany”⁹), wysokiej jakości farba drukarska (najlepiej „zgotowana z sadzy i pokostu”¹⁰) oraz format, w którym relacja między szerokością a wysokością zarówno kolumny, jak i strony odpowiadała zazwyczaj zasadzie „złotego podziału”. Jak podkreślał: „ten sam stosunek obowiązywać powinien w wymiarach marginesów, wielkości opuszczeń w kolumnach początkowych, w odstępach między tytułami a tekstem, w wielkości inicjałów, rozmieszczeniu rycin”¹¹. I choć wypada zaznaczyć, że stylu tego nie stosował we wszystkich drukach, nad którymi pracował, lecz jedynie w edycjach bibliofilskich, niskonakładowych, a tym samym przeznaczonych tylko dla nielicznych, to publikacji tego typu wydał ostatecznie wcale niemało. I, co ciekawe, większość z nich była autorstwa Emila Zegadłowicza.

Początek długoletniej przyjaźni typografa i poety dało wydanie zbioru referatów i poematów Zegadłowicza zatytułowanego *W obliczu gór i kulis* (Poznań 1927), którego tematyka wyjątkowo mocno ujęła Kuglina za serce, czemu dał wyraz w szczególnej dbałości o jakość wykonania druku i czego rezultat spotkał się z dużym uznaniem ze strony poety¹². Wzajemny szacunek wobec swoich

do szwagrów, wujów, kuzynów i kuzynek mieszkających w Poznaniu.”, zob. J. Kuglin, *Ze wspomnień metrapaży*, „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy” 1929, nr 39, s. 402.

7 Wyrazem tego uznania były zaszczytne stanowiska, m.in. sekretarza Towarzystwa Bibliofilów Polskich, prezesa poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Graficznego, sekretarza Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu, a następnie prezesa powstałej po jego rozwiązaniu Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie.

8 Zmiana nazwy i statusu firmy na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością nastąpiła w 1928 r. Zob. P. Nowak, *Poznań jako ośrodek wydawniczy w dwudziestoleciu 1919–1939*, Poznań 1997, s. 211, 213.

9 J. Kuglin, *Ze wspomnień typografa*, s. 15.

10 Tamże, s. 15.

11 Tamże, s. 15. Ustalenie owych zasad poprzedził wnikliwą analizą prac innych projektantów (m.in. Johna Baskerville’a oraz Pierre’a Didota), a także studiami nad formą książki od jej początków. Zob. też: K. Krzak-Weiss, *Jak Jan Kuglin poszukiwał idealu „książki pięknej”*, „Sztuka Edycji” 2022, nr 2, s. 21–28.

12 J. Kuglin, *Ze wspomnień typografa*, s. 20–23. Choć zauważyć wypada, że druk ten jeszcze wyraźnie odstaje jakością od późniejszych, o wiele odeń atrakcyjniejszych.

dokonań sprawił, że po pierwszym wspólnym projekcie przyszło wiele kolejnych, z których niemała część wydana została już po wyjeździe Zegadłowicza z Poznania¹³. Poeta cenił sobie bowiem niezmiernie umiejętności poznańskiego typografa, którego projekty idealnie odpowiadały jego zamysłom i z którym doskonale się rozumiał, nie tylko zresztą w sprawach zawodowych. Nawet zatem mieszkając już z dala od siebie, twórcy nie stracili ze sobą kontaktu, który podtrzymywali korespondencyjnie, a także spotykając się od czasu do czasu w zamieszkiwanym przez Zegadłowicza Gorzeniu, dokąd Kuglas (jak go czule określił poeta w jednym z listów do Mariana Ruzamskiego)¹⁴ zajeżdżał podczas swych urlopów, o czym wzmiankował w jednym z przytoczonych poniżej listów: „Wakacje spędzę na nartach, więc pewno z Bielska górkami zajadę i do Ciebie, by w pokoju dzieciennym z Tobą pogwarzyć”¹⁵.

W bogatym zbiorze korespondencji, jaka zachowała się w archiwum domowym Emila Zegadłowicza, zakupionym w 2006 r. przez Akademię Świętokrzyską (w 2011 r. przemianowaną na Uniwersytet Jana Kochanowskiego) w Kielcach, znalazło się pięć listów Jana Kuglina do gorzeńskiego poety¹⁶. Listy te stanowią obecnie część większej całości zatytułowanej *Korespondencja Emila Zegadłowicza. Listy do Emila Zegadłowicza: litery H-I-J-K*, będącej własnością Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach; w wersji zdigitalizowanej znajdują się w zasobie Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego¹⁷.

W zbiorze tym, obejmującym 260 kart, znalazły się w sumie 172 listy oraz pisma datowane na lata 1894–1939, z czego korespondencja Kuglina zajmuje karty 245–249 i pochodzi z okresu od 12 IV 1933 do 19 XI 1938. Aż cztery z listów autorstwa typografa (1, 3–5)¹⁸ spisane zostały starannym (zwłaszcza 1, 3 i 4) duktem pisma, niemal bez poprawek¹⁹, piórem na obu stronach poje-

13 Wyjazd ten nastąpił 9 IV 1932 r.

14 Zob. List do Mariana Ruzamskiego z 9 XI 1937 r., [w:] *Emil Zegadłowicz, Stefan Żechowski, Marian Ruzamski, Korespondencja*, t. 1: 1936–1937, wstęp, opracowanie, przypisy M. Wójcik, Kielce 2002, s. 405. W innym liście, z 3 X 1936 r., do tego samego adresata Zegadłowicz pisał: „do Poznania – gdzie mam kochanego Kuglina” (tamże, s. 178).

15 Zob. zamieszczony tu list Kuglina do Zegadłowicza z 8 I 1936 r. (3).

16 Spora część korespondencji Emila Zegadłowicza została już wydana drukiem, zob. *Emil Zegadłowicz, Stefan Żechowski, Marian Ruzamski, Korespondencja*, t. 1: 1936–1937, wstęp, oprac. tekstu, przypisy M. Wójcik, Kielce 2002; *Emil Zegadłowicz, Stefan Żechowski, Marian Ruzamski, Korespondencja*, t. 2: 1938–1944, wstęp, oprac. tekstu, przypisy M. Wójcik, Kielce 2002; *Bo Ty jesteś moje Fatum. Listy Stanisławy Wysockiej do Emila Zegadłowicza 1924–1935*, wstęp, oprac. tekstu i przypisy M. Wójcik, Kielce 2008; *Wielkie rzeczy zrozumienie. Korespondencja Jerzego, Witolda i Wandy Hulewiczów z Emilem Zegadłowiczem (1918–1938)*, oprac. i wstęp M. Wójcik, Warszawa 2008.

17 <https://bibliotekacyfrowa.ujk.edu.pl/dlibra/doccontent?id=1243> [dostęp: 1.06.2024].

18 Cyfry te przyporządkowałam poszczególnym listom, umieszczonym na końcu niniejszego artykułu.

19 Drobną – w postaci skreślenia trzech liter – zawiera jedynie list z 8 I 1936 r.

dynczych arkuszy papieru listowego o beżowym zabarwieniu, zaś jeden (2) skreślono w wyraźnym pośpiechu, korespondującym zresztą z jego treścią, ołówkiem i tylko z jednej strony niewielkiej kartki z widoczną wzdłuż jej górnej krawędzi perforacją. Warto dodać, że pierwszy arkusz, użyty do napisania listu z 12 IV 1933 r., różni się subtelnie od trzech pozostałych (3–5), wykorzystanych przez Kuglina w późniejszym czasie. Pod imieniem i nazwiskiem nadawcy wydrukowanymi majuskułą w lewym górnym narożniku widnieje na nim bowiem delikatny ozdobnik w postaci miejscowo pogrubionej krótkiej linii, której brak na kolejnych kartkach. Różnicę widać również w nadruku umieszczonym w prawym górnym narożniku. Widoczny w pierwszym liście, zawiera jedynie majuskułowy zapis „POZNAŃ”, minuskułowy „dnia” oraz wykropkowane miejsce na wpisanie daty. W później użytych arkuszach nie ma już kropkowania, natomiast pojawia się adres Kuglinowej drukarni: „Sew. Mielżyńskiego 24”, przy czym na obu listach z 1936 r. (3, 4) jest to zapis minuskułowy, a na wysłanym w 1938 r. (5) – majuskułowy.

W zachowanej korespondencji – z wyjątkiem krótkiej notki z datą 6 XII 1935 r. (2), która zapowiada nadejście dłuższego listu – Kuglin odnosi się do prowadzonych właśnie prac nad książkami Zegadłowicza, jednym razem uspokajając go, że już zakończył skład kolejnego tytułu, innym zaś żaląc się na nieczytelność rękopisu. Ponadto żywo reaguje na bieżące sprawy, w pierwszym z zachowanych listów sprawozdając pocie działania mające na celu zaradzenie jego kłopotom finansowym²⁰, z którymi ten borykał się nieomal bezustannie, oraz wykazując zainteresowanie zbliżającym się jubileuszem 25-lecia działalności Zegadłowicza, zorganizowanym – jak się później okazało, a na co zawarte w liście uwagi nie wskazywały – ze sporym rozmachem. W dwóch listach z 1936 r. porusza temat *Zmór*, które opublikowane rok wcześniej wywołały nie lada poruszenie²¹, przyczyniwszy się do weryfikacji wielu znajomości i przyjaźni, jak choćby wspomnianej w liście z 10 kwietnia z Janem Emilem Skiwskim. Zaniepokojony zaistniałą sytuacją Kuglin stara się wspierać poetę, w zdecydowanych słowach doradzając odcięcie się od dyskusji toczonych wokół powieści. Ciekawym wątkiem łączącym oba listy datowane na rok 1936 są poszczególne etapy prac nad wydaniem z pozoru tajemniczego, bo niewymienionego z tytułu druku, który zidentyfikować można jako dramat *W pokoju dziecinnym. Dialogi natrętne za kulisami teatru marionetek*²² [il. 1, 2]. Najpierw,

20 Kłopoty finansowe prześladowały Zegadłowicza zwłaszcza w okresie od września 1932 do lutego 1933, gdy sytuacja była już tak dramatyczna, że zmuszony był złożyć podanie o przyznanie zasiłku dla bezrobotnych. W istocie problemy tego typu miewał też już wcześniej, bo wszak to właśnie one przyczyniły się do jego przyjazdu do Poznania.

21 Więcej na ten temat, zob. m.in.: M. Wójcik, *Pan na Gorzeniu*, s. 291–377.

22 W istocie ten sam tekst wydany został przez Kuglina dwukrotnie, pod dwoma różnymi tytułami i na dwa różne sposoby. Jeden z druków, odbity w sposób tradycyjny, nosi tytuł *W pokoju*

w liście z 8 stycznia, Kuglin ubolewa nad jakością otrzymanego od Zegadłowicza rękopisu, którego nieczytelność tak skutecznie utrudniła składanie, że powiodło się ono tylko częściowo i w takim stanie odesłane zostało autorowi, by w kolejnym, z 10 kwietnia, cieszyć się z zakończenia tego etapu i przejścia do fazy korekty („Wreszcie dobiłem ze składaniem do końca. Czytaj korektę a teraz już pójdzie szybko”)²³, którą – o czym dowiedzieć można się już z innych źródeł²⁴ – zamknęło wydanie dzieła w pierwszej połowie września tego samego roku. Umieszczone w obu listach uwagi są tym cenniejsze, że druk ten okazał się ostatnim wspólnym dziełem obu twórców. Jak wspominał Kuglin po latach: „Na *Pokoju dzieciennym* skończyłem współpracę drukarsko-wydawniczą z Zegadłowiczem, nie przerwałem jednakże z nim kontaktów”²⁵. Najlepszym na to dowodem jest choćby ostatni z zachowanych listów, datowany na 19 XI 1938 r., w którym typograf podpytuje się przyjaciela o możliwość ponownego wydania *Wrzosów*²⁶, o co zabiegała u drukarza zainteresowana ich wznowieniem Maryla Stachelska.

Udostępniona korespondencja stanowi piękne świadectwo więzi łączącej Kuglina i Zegadłowicza. Ujawnia, że choć znajomość obu twórców zaczęła się na niwie zawodowej, to wkrótce objęła też życie prywatne, czego śladem są wzmianki o dzieciach i planowanych wakacyjnych wizytach. Z zachowanych listów przebija głęboka troska ich autora o zdrowie i samopoczucie przyjaciela. Szkoda tylko, że listów tych jest jedynie pięć, bo ze wspomnień poznańskiego typografa wiadomo, iż pisywali do siebie często, poruszając m.in. „sprawę wydań jego książek, ich wyprawy graficznej, szeroko omawialiśmy projekt, trochę fantastyczny, założenia domowej drukarni w Gorzeniu”²⁷ i „Korespondencji nie przerwała wojna. Ostatni list otrzymałem na kilka dni przed wyjazdem Zegadłowicza do Sosnowca, gdzie – jak wiadomo – zmarł”²⁸.

Prezentowane poniżej listy ułożone zostały w porządku chronologicznym. W całości korespondencji została konsekwentnie zmodernizowana interpunkcja oraz uwspółcześiona ortografia. Tytuły przywołanych książek oraz wyrazy obce wyróżniono kursywą, a zapisy skrócone (np. Sew.) rozwinięto, uzupełnienia umieszczając w nawiasach kwadratowych.

dziecinnym. Dialogi natrętnie za kulisami teatru marionetek, drugi zaś – Pokój dziecienny. Dramat – został wycłoczony jednostronnie z uwagi na zastosowanie papieru bibułkowego.

23 Zob. list Kuglina do Zegadłowicza z 10 IV 1936 (4).

24 M. Wójcik, *Pan na Gorzeniu*, s. 369–371, 507.

25 J. Kuglin, *Ze wspomnień typografa*, s. 38.

26 O pierwodruku *Wrzosów*, zob. tamże, s. 36–38.

27 Tamże, s. 38.

28 Tamże, s. 38.

1.

Poznań, dnia 12.[0]4.[19]33²⁹

Drogi Emilu!

Nie pisałem dopóki nic konkretnego o Twoich sprawach nie wiedziałem. A że się wczoraj właśnie dowiedziałem – piszę.

Otóż właśnie wczoraj zapadła w „Lupie”³⁰ decyzja, by Ci wsparcie na trzy miesiące sprolongować. A za miesiące choroby³¹ masz w Andrychowie czy Białej dostać zasiłek chorobowy. Nie wiem, czy to wsparcie, o którym pisałeś, jest to właśnie to samo, które przeszło przez uchwałę LUPu. Dowiesz się o tym dokumentnie z listu, który wysłał wczoraj LUP do Ciebie, ale pod adresem szpitala, więc jakoś dopilnuj, by list ten ze szpitala doszedł Ci w Gorzeniu. Zasiłek miesięczny ma wynosić 290 zł.

Co się tyczy Banku³², miałem wrażenie, że oni są na spłaty przygotowani, ale na temat ten specjalnie nie rozmawiałem. Ponieważ zdaje się trudno Ci będzie na termin weksel spłacić najlepiej, gdy do nich napiszesz, orientując się według orzeczenia LUPU.

A teraz sprawy jubileuszowe. Otóż ani ja, ani też nikt w Poznaniu nie wie nic konkretnie o jubileuszu³³. Osobiście wiem tylko z Twoich krótkich doniesień listownych, ale poza tym w Poznaniu nikt, nic. Rozmawiałem z Koreywą³⁴ jako

29 Na liście tym, tuż pod datą, Zegadłowicz zamieścił notatkę: „Do Kozika – aby napisał do Z.Z.L.P. do Poznania i do Kuglina (?) Jasnorzewska – ? – T.M.K. = list od R<...>k”. Za odczytanie tego zapisu wyrazi wdzięczności kieruję do prof. Mirosława Wójcika.

30 Mowa tu o Związku Zawodowym Literatów Polskich, to do nich bowiem zwrócił się Zegadłowicz za pośrednictwem Edwarda Kozikowskiego (Kozika – jak nazywał go Zegadłowicz, czego dowodem jest sporządzona na liście notatka, zob. przyp. 29) o pomoc finansową. Skierowanie próby właśnie do ZZLP wynikało z charakteru działalności tej organizacji, która w latach 20. i 30. skupiała się przede wszystkim na sprawowaniu opieki materialnej nad członkami, co przejawiało się zarówno w pertrakowaniu korzystnych warunków z wydawcami, redaktorami etc., jak i zabieganiu o zasiłki i stypendia.

31 Uwaga dotyczy pobytu Emila Zegadłowicza w Państwowym Szpitalu św. Łazarza w Krakowie, gdzie literat przebywał od 30 I do 28 III 1933 r.

32 W marcu 1925 r. w krakowskiej filii Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Zegadłowicz zaciągnął pożyczkę w wysokości 9000 zł. Pod koniec czerwca 1933 r. zadłużenie pisarza wynosiło 7618 zł. Ostatecznie Zegadłowicz spłacił pożyczkę w lipcu 1935 r.

33 Wzmianka Kuglina dotyczy obchodów 25-lecia pracy artystycznej Zegadłowicza. Ostatecznie w uczczenie tego jubileuszu nie włączyły się ani władze centralne, ani Poznań, ale za to zakrojone na szeroką skalę uroczystości jubileuszowe odbyły się w Gorzeniu i Wadowicach w dniach 4 i 5 VI 1933 r. Z tej okazji, 23 maja, decyzją Rady Miejskiej w Wadowicach, Zegadłowicz otrzymał honorowe obywatelstwo tego miasta, a znajdującą się tam ul. Tatrzańską przemianowano na Zegadłowicza. Warto jednak dodać, że obie te decyzje cofnięto w lutym 1936, czego powodem był obraz Wadowic, jaki twórca nakreślił w *Zmorach*. Więcej o przygotowaniach do jubileuszu oraz samych jego obchodach, zob. M. Wójcik, *Pan na Gorzeniu*, s. 304–307.

34 Bolesław Koreywo (1880–1934) – powieściopisarz (autor m.in. *Te i tamte*, Poznań 1922; *Za kulisami blichtru*, Poznań 1927; *Zezowate sumienie*, Poznań 1929) i dziennikarz (m.in. w „No-

prezesem Związku – oni także nie. Czybyś mi przynajmniej nie podał, do kogo należy się w tej sprawie zwrócić. Dajmy na to w Warszawie, gdzie rzekomo ma być Komitet Główny? Tam się sam zwrócę, by zechcieli uawiadomić, choćby Zw. Literatów w Poznaniu. Bo choć – przekonany jestem – nie dadzą Ci nie tylko na krowę, ale ani na królika, niech przynajmniej wiedzą i niech Ci wyślą telegram ubolewający. Naturalnie – o ile chodzi o druk pocztówek – jestem z całą gotowością do usług. Z jednym tylko zastrzeżeniem z góry – że mi ich nie zapłacisz! Więc przysyłaj pięć pięknych fotografii i drukujemy.

Właściwie trzeba by pomyśleć jeszcze o jakimś druczku jubileuszowym³⁵. Mieliliśmy przecież kiedyś poważne w tym kierunku zamiary. Wprawdzie jest mi dosyć trudno, bo to w zakładzie bieda, a poza tym mam w Izbie Rolniczej komisarza, który dybie na moją cnotę, ale coś by mi się udało przeszwarcować. Pomyśl o tym i to o ile możliwości dosyć szybko, bo nie wiem, co będzie ze mną w maju, bo lekarze na gwałt chcą mnie wysłać do Szczawnicy, by leczyć jakiś tam niezbyt krtani. Choć dotychczas wątpię w zrealizowanie ich zamiarów – bo nie ma za co.

Ale skoro mówimy o sprawach wydawniczych, to napisz mi też, czyś Ty w ogóle odebrał ode mnie *Dumę o obronie Sigetu*³⁶ i *Światło w okopach*³⁷. Czy wiesz, że to ostatnie wydałem w 120 egz. (nie w Bibliot[ecy] 120)³⁸ i wysłałem Hösikowi³⁹ na skład? Bo wysłać – wysłałem, ale czyś odebrał? Bo to jakoś przed Twą chorobą było. A czy Tyszkiewicz skończył Twą *Podkowę*⁴⁰? Nieźle by ją było mieć w swoim komplecie Zegadłowicza.

wym Kurierze”); od grudnia 1921 prezes Związku Zawodowego Literatów Polskich – Oddział w Poznaniu.

35 Druk ten, zatytułowany *Pokosy. Wybór poezyj 1907–1932*, wydany został ostatecznie nakładem Wydawnictwa Komitetu Jubileuszowego 25-lecia Pracy Twórczej Emila Zegadłowicza oraz Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej w Poznaniu.

36 *Duma o obronie Sigetu* to druk Zegadłowicza wydany przez Kuglina w grudniu 1932 r. jako trzeci tom bibliofilskiej serii „Biblioteka Jana z Bogumina Kuglina”.

37 *Światło w okopach*, a właściwie *Światła w okopach* to kolejny tomik poezji Emila Zegadłowicza wydany przez Kuglina (21 XII 1932), a jednocześnie trzeci tom cyklu zatytułowanego *Pieśni Niemotworza*, obejmującego ponadto *Nad brzegami Zodiaku*, *Podkowę na progu* i *Podsluchy*.

38 Uwaga Kuglina odnosi się do zbieżności wysokości nakładu *Światła w okopach* z przyjętym dla serii „Biblioteka Studwudziestu”, do której *Światła* nie należały.

39 Ferdynand Hoesick lub Hösick (1867–1941) – polski księgarz i wydawca, historyk literatury, redaktor naczelny „Kuriera Warszawskiego”. Jego firma księgarska mieściła się w Warszawie na ul. Senatorskiej 22. Nakładem Księgarni Ferdynanda Hoesicka ukazały się m.in. Zegadłowiczowskie *Podsluchy*.

40 Mowa tu o tomiku wierszy Zegadłowicza zatytułowanym *Podkowa na progu*, który został wydany w 1932 r. w Oficynie Tyszkiewiczów we Florencji. Druk ten miał charakter bibliofilski i ukazał się w nakładzie 100 egzemplarzy ozdobionych siedmioma całostronicowymi drzeworytami Maryli Tyszkiewiczowej oraz dodatkowym drzeworytem powtórzonym siedmiokrotnie na początku każdego rozdziału. Jak wynika z kolofonu, była to „Ósma publikacja florenckiej oficyny Tyszkiewiczów via Giordani 7, złożona kursywą Nicolas Cochin i odbita manu propria et antiquo modo na własnym szmacianym papierze z wodnym znakiem oficyny”. Według ustaleń Mirosława Wójcika autorski egzemplarz druku trafił do rąk Zegadłowicza 29 XII 1932 r.

Summa summarum – oczekuję fotografii na pocztówce.

Co do mnie – nic wesołego. Właściwie całą zimę kwękam na przeziębienie, a szczególnie gardło. Ale może przyjdzie słońce, to jakoś wyciągnie. Gorzej mi z Jasiem⁴¹. W ubiegłym tygodniu operowano mu ślepą kiszkę. A że już była rozlana i do tego gdzieś pod żołądkiem schowana, trzeba było brzuch z gruntu rozpruć, więc wiele przykrości. Ale że to Maćków wnuk⁴², więc już się rusza, a raczej palcami kiwa. W każdym razie przeszedłem ciężką godzinę rekolekcji.

Ale grunt, że Ty wracasz do zdrowia! Oby Ci słonko jak najjaśniej świeciło! Obyś mógł pracować! (Dziwne dziś życzenie!)

Z okazji świąt życzę Ci wszystkiego, przede wszystkim tego zdrowia i serdecznie Cię ściskam. Rodzinę Twoją pozdrawiam i życzę pomyślności

Twój
Kuglin

2.

Drogi Emilu!

Przepraszam, że tylko tak piszę, ale jestem zajęty bardzo.

Pozdrawiam. List później

J. Kuglin

6.12.[19]35

3.

Poznań, d. 8.[0]1.[19]36

[ul.] Sew[eryna] Mielżyńskiego 24

Drogi Emilu! Niestety, mimo najszczerzych chęci, nie możemy Twego rękopisu odczytać. Właśnie na niedzielę i poniedziałek zaangażowałem sobie linotypistę, siadłem nawet przy nim, by mu ułatwić czytanie, ale to do niczego. Kawalek, który by się składało ½ godziny, trzeba było montować trzy. Złożyliśmy, co się dało, maszynopis, resztę z korektą odsyłam⁴³. Oczekuję rychłego

41 Uwaga dotyczy syna Jana Kuglina – Jana, urodzonego 6 VII 1921 r.

42 Maciej Kuglin – ojciec Jana Kuglina; hutnik-kowal w bogumińskiej walcowni rur (Röhrenwalzwerke) Alberta Hahna, a jednocześnie jeden z czołowych ówczesnych działaczy oświatowych; wieloletni bibliotekarz, przewodniczący Towarzystwa Czytelni Ludowych, a później Macierzy Szkolnej, inicjator powstania w Nowym Boguminie polskiej czytelnicy ludowej. Zob. U. Gumuła, *Jan z Bogumina Kuglin – twórca pięknej książki*, [w:] *Książka polska na Śląsku w latach 1922–1945, Zarys problematyki*, red. M. Pawłowiczowa, Katowice 1994, s. 225.

43 Opisane przez Kuglina działania odnoszą się do prac nad wydaniem dramatu *W pokoju dzieciennym*.

zwrotu. By Ci ulżyć przesyłam Ci 200 ark. cienkiego papieru. Może służyć tak do maszyny, jak i do ręcznego pisania. Więc pisz!

A cieszyłbym się, gdybyś rychło rzecz nadesłał z powrotem, bo na początku lutego chciałbym sobie trochę wakacji zrobić, więc przed końcem miesiąca wolałbym druk do Ciebie wyekspediować. Wakacje spędzę na nartach, więc pewno z Bielska górkami zajadę i do Ciebie, by w pokoju dziecinnym z Tobą pogwarzyć. Ale to dopiero pobożne życzenie i projekt. W każdym razie staraj się o pośpiech przy przepisaniu książki.

Nie wiem, czy Ci w ogóle podziękowałem za drugie wydanie *Zmór*⁴⁴. W każdym razie dziękuję. Do szeregu różnorodnych zdań o *Zmorach* doszedł mnie znów głos, bardzo dodatni pani Zofii Degen-Ślósarskiej⁴⁵, dyrektorki gimnazjum we Włocławku, w kt w której podczas ferii przebywałem w Wiśle – Halszka Twoja także⁴⁶ –. Jako dyrektorka gimnazjum dobrze zna „teren” przez Ciebie opisywany. W liście pisanym do mnie z Wisły, gdzie właśnie *Zmory* podczas tej zimowo-wiosennej pogody czytała, donosi mi swe superlatywy o *Zmorach*.

Nie może się tylko z nimi pogodzić Morcinek⁴⁷. Szczególnie nie może Ci darować, że książkę dajesz i polecasz dzieciom. Ale o tym pomówimy u Ciebie.

Tymczasem ściskam Twą dłoń i oczekuję pięknie przepisanego rękopisu

Twój
J Kuglin

44 Uwaga ta odnosi się do powieści Zegadłowicza *Zmory. Kronika z zamierchłej przeszłości*, wydanej po raz pierwszy w sierpniu 1935 r., której ukazanie się wywołało ogromne poruszenie (II wydanie, opublikowane w grudniu 1935 r., niezwłocznie skonfiskowano). Powieść oficjalnie potępiono z ambon archidiecezji krakowskiej, a krakowskie kuratoria nakazały wycofanie z bibliotek szkolnych całego województwa nie tylko tej powieści, ale i wszystkich innych dzieł Zegadłowicza.

45 Zofia Degen-Ślósarska (1885–1954) – polska nauczycielka, inicjatorka założenia i pierwsza dyrektorka dzisiejszego III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej we Włocławku, działaczka na rzecz polskości Śląska. Zaprzyjaźniona z Gustawem Morcinkiem, którego poznała podczas pracy w Komitecie Plebiscytowym. Choć mieszkała we Włocławku, była silnie związana ze Śląskiem. W 1931 r. wybudowała willę w Wiśle Głębcach, w której spędzała wakacje. Willa ta, zw. „Zdrój”, pełniła funkcję salonu literackiego i nazywana była również Gospodą Poetów, a jej gośćmi byli m.in. Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz i Gustaw Morcinek.

46 Halszka Zegadłowicz (1916–1966) – pierworodna córka Emila Zegadłowicza i Marii Kurowskiej.

47 Gustaw Morcinek (1891–1963) – pisarz związany ze Śląskiem, nauczyciel i działacz publicystyczny, przez krótki czas związany z założoną przez Zegadłowicza grupą Czartak, bliski przyjaciel Jana Kuglina. Wyrazem więzi łączących go z Kuglinem było m.in. wydanie u niego *Ondraszkowych ostatków* (Poznań 1930), które ukazały się jako tom 6. Kuglinowej serii „Biblioteka Studwudziestu”. Kilka lat później staraniem Kuglina powstał zaś wyjątkowy bibliofilski druk – *Jednej z najlepszych matek* Jadwigi Miśniakowskiej (Poznań 1938) – upamiętniający matkę Gustawa Morcinka, Marię.

4.

Poznań, d. 10.[0]4.[19]36
[ul.] Sew[eryna] Mielżyńskiego 24

Drogi Emilu!

Wreszcie dobiłem ze składaniem do końca⁴⁸. Czytaj korektę a teraz już pójdzie szybko.

Z prasy dowiaduję się, że druk ten ukazuje się zagranicą. Dobry pomysł. Nie damy firmy tylko: odbito dla Biblioteki Gorzeńskiej itd. i koniec⁴⁹, bo juchy będą węszyć i szukać, a koniec końcem jestem też tylko urzędnikiem. Czy zamierzasz druk ten sprzedawać, czy też będzie to druk prywatny? Myślę, że prywatny, bo go znów skonfiskują⁵⁰.

Z prasy – z lewa i prawa – dowiaduję się to i owo o Tobie, w tym wszystkim martwi mnie jedno: że się Ty tym pieskiem szczekającym na Ciebie – przepraszam – odszczekujesz⁵¹. Jechał ich pies! Okazuje się przecież, że nikt, nawet Twój przyjaciel Skiwski⁵², nigdy Twoich utworów nie czytał, a przynajmniej nie wnikał w ich treść i teraz im się zdaje, że zrobiłeś karkołomny skok w swoich poglądach. Niechby się martwili faryzeusze, a Ty rób swoje dalej, pisz następny tom *Żywota*⁵³. Szkoda Twego czasu, a przede wszystkim zdrowia. Ponoć mocno

48 Uwaga odnosi się do prac nad wydaniem dramatu *W pokoju dzieciennym*, opublikowanym ostatecznie we wrześniu 1936 r. Zob. też przyp. 22.

49 W adresie wydawniczym druku *W pokoju dzieciennym* znalazły się zatem jedynie Gorzeń Górny i Czerniowce, a na jednej z pierwszych kart uwaga: „Utwór Emila Zegadłowicza, pod tytułem: «W Pokoju Dzieciennym», odbito dla Biblioteki Gorzeńskiej, jako druk prywatny, niesprzedawny, w nakładzie 60 egzemplarzy”, zob. E. Zegadłowicz, *W pokoju dzieciennym. Dialogi natrętne za kulami teatru marionetek*, Gorzeń Górny – Czerniowce 1936, s. [4].

50 Kuglin odwołuje się tu do konfiskaty drugiego wydania *Zmór*, która nastąpiła niezwłocznie po opublikowaniu powieści, w grudniu 1935 r.

51 Uwaga Kuglina odnosi się do ostrej wymiany poglądów jaka nastąpiła na łamach ówczesnej prasy po opublikowaniu *Zmór* Zegadłowicza. Jego zarzut odnosi się tu do – jego zdaniem – niepotrzebnego włączenia się do dyskusji samego autora powieści, który posunął się nawet do zerwania korespondencji otrzymanej w związku z publikacją kontrowersyjnej powieści i wydania jej pod wspólnym tytułem: *Piszemy listy* (Warszawa 1937). W marcu 1936 r. na łamach „Wiadomości Literackich” ukazał się zaś artykuł Zegadłowicza, będący jedną z ważniejszych jego wypowiedzi prasowych na temat *Zmór*.

52 Jan Emil Skiwski (1894–1956) – polski pisarz, publicysta, krytyk literacki. Uwaga Kuglina odnosi się do artykułów opublikowanych przez Skiwskiego w reakcji na wydanie *Zmór* (m.in.: J.E. Skiwski, „*Zmory*” trzeba załatwić, „Pion” 1935, nr 46, s. 4), w których ostro skrytykował powieść Zegadłowicza, co było dla pisarza tym boleńszysze, że wcześniej łączyły go ze Skiwskim bliskie i serdeczne relacje.

53 *Żywot Mikołaja Srebrmpisanego* to autobiograficzny cykl składający się z kilku tomów, z których pierwszym jest *Godzina przed jutrznią* (1927), drugim – *Z pod młyńskich kamieni* (1928), trzecim – *Cień nad falami* (1929), a czwartym – *Zmory* (1935). W październiku 1940 r. pisarz rozpoczął pracę nad ostatnim, nigdy nieukończonym tomem cyklu zatytułowanym *Wojna*.

zresztą na zdrowiu szwankujesz – pisze „Kurier Poznański”. Obawiam się, że powodem tego Twe zęby, a co zatem idzie, żołądek.

Sam miałem ostatnio głupią historię z sercem i żołądkiem. Lekarze zgodnie chorobę uznawali aż znalazł się mędrzec, który orzekł, że mało znać chorobę a ważniejsze jest jej źródło. I znalazł to źródło w zapalnych i ropnych migdałkach. Poddałem się operacji przy pomocy radu. Migdałki dziś zdrowe. Może jakoś i z sercem dam radę. Więc i Tobie trzeba będzie się z gruntu podleczyć, bo to i żadna robota, gdy nie będziesz zdrowy. Roboty mam obecnie jako tako – parszywej – ale płatnej, więc i energia do życia się w człowieku tli. Zresztą zaczęła się praca w ogrodzie, powietrze dobrze mi robi.

Kończę przesyłając życzenia zdrowia i spokoju

Twój
Jan Kuglin

5.

Poznań, d. 19.11.[19]38
[ul.] Sew[eryna] Mielżyńskiego 24

Drogi!

*Stante pede*⁵⁴ wyjmuję rękopis z szafy i pakuję do wysyłki. Gdyby było więcej czasu kazałbym przepisać. Jak się zezłoszczę każę wydrukować, ale teraz, że pośpiech, wysyłam z troską rękopis. Sowizdrzała odszukam. Może nawet jutro, o ile mi goście jacy nie zajdą drogi.

Roboty dużo. Trochę się ruszyło. Ale też najwyższy czas.

Czy wiesz, że Kawaler z Szamotuł⁵⁵ umarł? Przed dwoma tygodniami.

Tymczasem – nie, jeszcze nie!

Otóż pisała do mnie pani Maryla⁵⁶. Żeby jej jeszcze raz wydał *Wrzosy*⁵⁷. Dla jej przyjaciół. Jeszcze jej nie odpisałem. *De jure* i *de facto* jesteś właścicielem książki. Miałeś zastrzeżenia co do publikowania tych wierszy, więc nie wiem jakie Twoje w tej materii stanowisko⁵⁸. Powtór-

54 *Stante pede* (łac.) – natychmiast; na jednej nodze.

55 Józef Kawaler (1881–1938) – drukarz, działacz społeczny, właściciel Drukarni Nakładowej w Szamotułach, której staraniem wyszło m.in. dwutomowe wydanie *Dramatów* Zegadłowicza (1931).

56 Maryla (Maria) Stachelska z domu Wrzosek – wielka, pozamałżeńska miłość Emila Zegadłowicza, związana z nim od 1933 do 1937 r.

57 *Wrzosy* to poemat Emila Zegadłowicza wydany w 1935 r. jako 6. tom w serii „Biblioteka Jana z Bogumina Kuglina”. Druk ten wytłoczono na grubym, młotkowanym papierze w nakładzie jedynie pięć egzemplarzy ozdobionych ośmioma reprodukcjami rysunków i szkiców Maryli Stachelskiej, które odbito w technice fototypii.

58 Wątpliwości Kuglina wynikały z charakteru tomiku *Wrzosy* i wyjawiał je już w samym druku: „Ukończyłem pracę nad wydaniem Twego poematu „Wrzosy”. Pisałeś go nie do druku — jako,

rzenie jest to tak rzecz prosta. Skromne wydanie 200 egz. kosztowałyby około 600 zł.

Powiedz mi, co mam w tej sprawie zrobić. A muszę już wnet odpisać.

Tymczasem pozdrowienia.

Jan Kuglin

Bibliografia

- Bo Ty jesteś moje Fatum. Listy Stanisławy Wysockiej do Emila Zegadłowicza 1924–1935*, wstęp, oprac. tekstu i przypisy M. Wójcik, Kielce 2008.
- Emil Zegadłowicz, Stefan Żechowski, Marian Ruzamski, Korespondencja, t. 1: 1936–1937*, wstęp, oprac. tekstu, przypisy M. Wójcik, Kielce 2002.
- Emil Zegadłowicz, Stefan Żechowski, Marian Ruzamski, Korespondencja, t. 2: 1938–1944*, wstęp, oprac. tekstu, przypisy M. Wójcik, Kielce 2002.
- Gumuła Urszula, *Jan z Bogumina Kuglin – twórca pięknej książki*, [w:] *Książka polska na Śląsku w latach 1922–1945. Zarys problematyki*, red. M. Pawłowiczowa, Katowice 1994, s. 224–234.
- Kolińska Krystyna, *Emil i Maryla*, Warszawa 1984.
- Krzak-Weiss Katarzyna, *Jak Emil Zegadłowicz o typografii gawędził. Uwagi na marginesie poznańskiej edycji „Gawędy z typografem” z 1929 roku*, „Studia o Książce i Informacji” 2018, t. 37, s. 149–162.
- Krzak-Weiss Katarzyna, *Jak Jan Kuglin poszukiwał ideału „książki pięknej”*, „Sztuka Edycji” 2022, nr 2, s. 21–28.
- Krzak-Weiss Katarzyna, *Rzecz o Janie z Bogumina Kuglinie – typografie wartym poznania*, „Kronika Miasta Poznania” 2023, t. 1, s. 164–181.
- Kuglin Jan, *Ze wspomnień metrapaży*, „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy” 1929, nr 39, s. 402.
- Kuglin Jan, *Ze wspomnień typografa*, Wrocław 1958.
- Nowak Piotr, *Poznań jako ośrodek wydawniczy w dwudziestoleciu 1919–1939*, Poznań 1997.
- Skiwski Jan Emil, „Zmory” trzeba załatwić, „Pion” 1935, nr 46, s. 4.
- Sowiński Janusz, *Sztuka typograficzna Młodej Polski*, Wrocław 1982.
- Wasylewski Stanisław, *Emil Zegadłowicz w Poznaniu (1927–1932)*, [w:] idem, *Wspomnienia i szkice znad Warty*, przygotował z rękopisu do druku oraz opatrzył przedmową i przypisami W. Nawrocki, Poznań, 1973, s. 188–192.

częściowo nawet nie wysłane, listy do Umiłowanej — więc też odbiłem go na prawach rękopisu. [...]” (zob. J. Kuglin, *Do Autora*, [w:] E. Zegadłowicz, *Wrzosey*, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań 1935, k. 47 r). Zasadniczy problem polegał na tym, że składające się na ów poemat wiersze miały bardzo intymny charakter, przepelnione były śmiałą erotyką, a przede wszystkim odznaczały się łatwą do odkrycia autobiograficznością. Ostatecznie do owego drugiego wydania wówczas nie doszło i *Wrzosey* opublikowano w większym nakładzie dopiero po wojnie, w stulecie urodzin autora (Bielsko-Biała 1988).

Wielkie rzeczy zrozumienie. Korespondencja Jerzego, Witolda i Wandy Hulewiczów z Emilem Zegadłowiczem (1918–1938), oprac. i wstęp M. Wójcik, Warszawa 2008.

Wójcik Mirosław, *Pan na Gorzeniu. Życie i twórczość Emila Zegadłowicza*, Kielce 2005.

Zegadłowicz Emil, *Piszemy listy*, Warszawa 1937.

Zegadłowicz Emil, *Pokój dziecinny. Dramat*, Gorzeń Górny 1936.

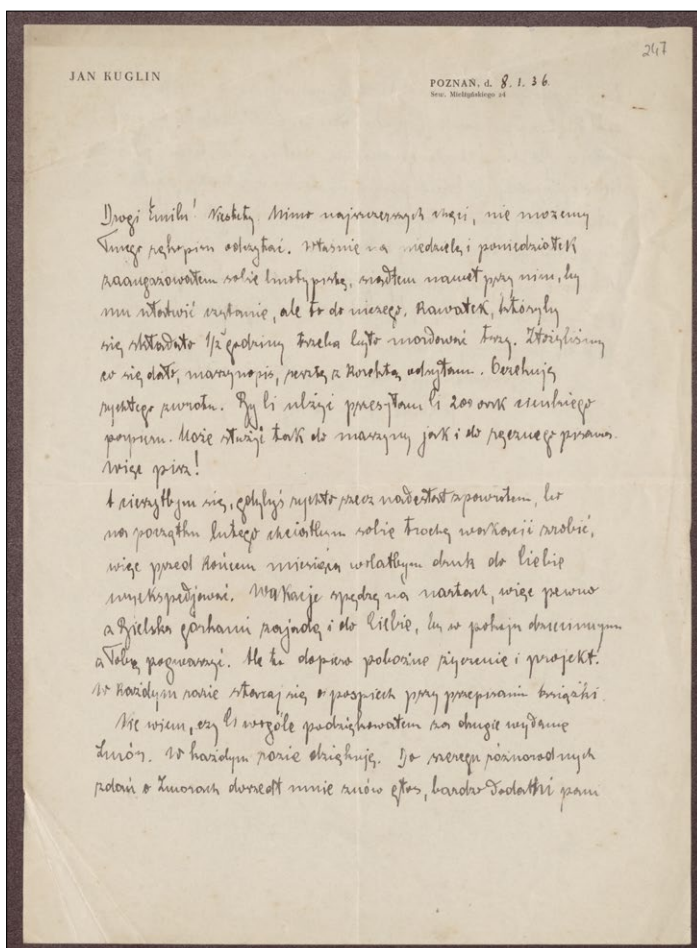
Zegadłowicz Emil, *W pokoju dziecinnym. Dialogi natrętne za kulisami teatru marionetek*, Gorzeń Górny – Czerniowce 1936.

Zegadłowicz Emil, *Wrzosa*, Poznań 1935.

Ilustracje

II. 1 List Jana Kuglina do Emila Zegadłowicza z 8 stycznia 1936 roku (strona recto).

Źródło: <https://bibliotekacyfrowa.ujk.edu.pl/dlibra/doccontent?id=1243>



II. 2 List Jana Kuglina do Emila Zegadłowicza z 8 stycznia 1936 roku (strona verso).

Źródło: <https://bibliotekacyfrowa.ujk.edu.pl/dlibra/doccontent?id=1243>

